

# KPSN, 200

200 na wacie  
pieprze sprawy przyziemne  
nikt przecież nie zabije tego dziecka we mnie  
zawsze grałem fair play  
dziś się kur\* jebcie!  
najpierw obiecanki, potem – sorry, tak już będzie  
bez względu na wynik, zawsze wkładałem w to serce  
nawet gdy najebany wersy składałem na prędcie  
mam chwile dla siebie, to wydaje, się nie pieprze  
w trumnie każdy taki sam  
co z tego, że masz więcej  
ze znajomymi temat słaby do poświęceń  
dwóch zapyta co mu mnie  
reszta pisze, jak coś zechce  
i się czuje jak przy pierwszej płycie, we śnie  
mnożą się przypały, się wygadał, będzie lepiej  
nich nic się nie zmienia  
tak zostanie, tak już będzie  
wracam na rewir, ide parkiem, bije 200  
wracam na rewir jak najmocniej tul się we mnie  
wracam na sprzęty, mam to coś, dziecko we mnie

200 na radarach  
i już ziom nie zwalniam  
znowu autostrada  
kurw\* stoimy na bramkach  
znowu autostrada  
i nie pier\* mi o wypadkach  
mamy postój, 200 leci do gardła  
zimna schłodzona substancja  
gdzieś na CPN-na, po koncertach, na melanzach  
wypiera ci umysł, jeśli życia nie oganiasz  
do siebie miej pretensje  
jeśli dal ciebie jest wazna